

Ceny Prenumeraty.

We Lwowie: rocznie Rbl. 9 = Kor. 30, kwart. Rbl. 2.25 = Kor. 7.50, mies. 75 kop. = Kor. 2.50, za codzienne dwukrotne odnośnienie do domu dopłaca się miesięcznie 18 kopiejek = 60 halerczy.

Z przesyłką pocztową w opakowaniach: mies. Rbl. 1.25 = Kor. 4.20, kwartalnie Rbl. 3.75 = Kor. 12.50, rocznie Rubli 15.00 = Kor. 50.

Za granicę: wysyłka pod opakowaniem kwartalnie Rubli 6 = Koron 20.

Ceny oddzielnych numerów:
We Lwowie: 2 kop. = 6 halerczy.
z przesyłką 3 kop. = 10 halerczy.

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia za 1 wiersz sześcioliniowy drobnem pismem lub jego miejsce $7\frac{1}{2}$ kop. = 25 hal.
Nadesłane za 1 wiersz trzyliniowy drobnem pismem lub jego miejsce 25 kopiejek = 80 halery.
Nekrologia wiersz 18 kop. = 60 h.
Zawiadomienia o ślubach i t. p. po 45 kopiejek = 1 Kor. 50 hal.
Drobne ogłoszenia za wyraz $2\frac{1}{2}$ kopiejek = 8 halery, najmniej 25 kopiejek = 80 halery.
 Adres Redakcji, Administracji i Drukarni:
Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.
 Rekonsolidację nadesłanych nie zwraca się.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji **Słowa Polskiego** we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja **Słowa Polskiego** we Lwowie. — Adres dla telegramów: **Słowo** Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 370.

Nakładem Spółki Wydawniczej SŁOWA POLSKIEGO.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Cena numeru 2 kop. = 6 hal.

z przesyłką pocztową 3 kop. = 10 hal.

Przesilenie ministerjalne w Austrii. — Publicysta rosyjski o Galicji.

Więści wojenne z różnych frontów.

Rumuni na Węgrzech.

W listopadzie roku ubiegłego premier węgierski, hr. Stefan Tisza, wyjechał do głównej kwatery niemieckiej, gdzie miał ważne narady z cesarzem Wilhelmem i kanclerzem Rzeszy, Bethmann-Hollwegiem. Nad czem na tym zjeździe radzono, niewiadomo dokładnie, iakkolwiek prasa europejska, komentując ten wypadek, podawała różne sprawy, które miały być przedmiotem narad. Jedna tylko rzecz jest pewna. Politycy niemieccy, chcąc pozyskać dla siebie Rumunię, a odciągnąć ją od trójporozumienia, wymogli na premierze węgierskim, że przyrzekł, iż rząd węgierski zaniecha ucisku, do ostatnich chwil stosowanego względem ludności rumuńskiej, zamieszkałej na Węgrzech, oraz, iż ją obdarzy różnymi przywilejami i prawami, których jej dotąd z uporem odmawiał. Ten właśnie fakt ujawnił się bezpośrednio po powrocie hrabiego z Niemiec.

W liście, zaadresowanym do metropolity kościoła rumuńskiego na Węgrzech, hr. Tisza zapowiedział rychłe spełnienie wszystkich życzeń narodowych Rumunów węgierskich, podnoszonych przez nich od dziesiątków lat. Jak dotąd na tej zapowiedzi, zakończyła się cała akcja rumunofilska Węgrów, wszczęta pod przymusem niemieckim. Prawdopodobnie Węgrzy nie są zadowoleni z obrony przez Niemców swej granicy północnej, zagrożonej od szeregu tygodni przez wojska rosyjskie, dlatego też nie spieszą się z realizowaniem przyrzeczenia, danego metropoliecie rumuńskiemu przez hr. Tiszę. A może też Węgrzy przestali wierzyć w gwiazdę niemiecką i własną, w przekonaniu, że równouprawnienie Rumunów nie zadowoli ich ambicji narodowych, których kraciowem życzeniem jest przyłączenie ich części węgierskiej do królestwa rumuńskiego, w myśl zasady, dla której toczy się obecna wojna: złamanie militarystyki, usunięcie ucisku narodów panujących w stosunku do narodów podbitych i wskrzeszenie samorządnych względnie niezawisłych jednostek narodowych.

Węgrzy należą do tych narodów, które przy niewielkiej sile liczebnej umiały gnębić i wynaradawiać inne, podwładne im jednostki narodowe. Tego systemu trzymali się między innymi także w stosunku do Rumunów, których w najniegodziwszy sposób prześladowali. Gdy obecnie premier węgierski wystąpił z zapowiedzią, że rząd zniesie ucisk, przyszedł zapóźno z tą nowiną, bo Rumuni dziś znajdują się w tem szczęśliwem położeniu, że nie potrzebują łaski węgierskiej tam, gdzie za jednym poruszeniem mogą nie tylko zerwać pęta, ale w dodatku jeszcze zgnieść i zmiążdżyć swego długoletniego oprawcę. Ten moment widocznie uprzytomnił sobie rząd węgierski i dlatego ociąga się ze ziszczeniem przyrzeczenia hr. Tiszy. Rumuni, jak w tych dniach oświadczył poseł Diamandi, wkrótce wystąpią czynnie. Zrobią to oczywiście dlatego, by zabrać, co im się według słuszności i prawa należy. A należy im się więcej niż czytelnik prasy codziennej sobie uświadamia. Nie od rzeczy więc będzie, gdy się zapoznamy nieco bliżej z Rumunami na Węgrzech.

W kraju tym mieszka przeszło 3 miliony Rumunów, zostających w bezpośredniej łączności terytorialnej z królestwem rumuńskim.

Można ich nie hez pewnej racji przyrównać pod względem położenia politycznego do Polaków, w zaborze pruskim. Jakkolwiek liczebnie z pośród innych narodowości, z nimi razem ten sam kraj zamieszkujących, są najsilniejsi, nie mają żadnych praw politycznych, są na każdym kroku prześladowani i wzdychają oddawna do życia swobodnego.

których pierwsza znana jest pod nazwą Siedmiogrodu, druga zaś Banatu.

Siedmiogród, obejmujący 55.731 kilometrów kwadratowych, a więc równający się pod względem obszaru Wielkiemu Księstwu Poznańskiemu i Prusom Zachodnim, graniczy na wschodzie z Bukowiną i Mołtanami (Mołdawią), na południu z Wołoszczyzną, razem więc na wschodzie i południu styka się bezpośrednio z królestwem rumuńskiem. Na zachodzie graniczy z t. zw. Banatem, w swej części południowo-zachodniej, następnie z Węgrami, wreszcie na północy również z Węgrami. Większą część jego mieszkańców stanowią Rumuni, dochodzący do przeszło 2,000.000 dusz. Węgrzy razem z Szeklerami jest mniej więcej 750.000, Niemców w przybliżeniu 250.000 Cyganów 90.000, żydów 25.000, Ormian 10.000. Rumuni otaczają Niemców wielkiem półkolem od północy, wschodu i zachodu. Węgrzy, stanowiąc klasę panującą, jako urzędnicy, rozsiani są po całym kraju, tylko w niektórych punktach stanowią zwarte grupy narodowe, to jest tam, gdzie mieszkają Szeklerowie. Co zaś do cyganów i żydów, nie trudno się domyślić, że są również rozrzućeni po całym kraju.

Kraj sam jest górzysty, poprzecinany licznymi, żyznymi dolinami. Jest on niesłychanie bogaty w różne kruszce i skarby podziemne. Wydobywają tam złoto, srebro, miedź, rudę żelazną. Pod jego powierzchnią ukrywają się także liczne pokłady węglowe, dotąd jednakże nie eksploatowane ze względu na obfitość lasów, dostarczających mieszkańcom taniego opału.

Siedmiogród ma bogatą w wypadki przeszłość historyczną. Za czasów rzymskich stanowił on część Dacji, a od czasu wędrówki narodów zajmowały go kolejno różne narody. W r. 1004 król Stefan I zamienił go w prowincję węgierską i oddał pod zarząd wojewodów. W r. 1535 Siedmiogród został księstwem samodzielnem, które w późniejszych latach, popierane przez Turków, niejednokrotnie staczało walki z Habsburgami, panującymi na Węgrzech. W pokoju Karłowickim (1699 r.) Turcja uznała władzę domu Habsburgów nad tym krajem, który w 1713 połączono z Węgrami. Maria Teresa nadała mu tytuł wielkiego księstwa. W 1849 r. odłączono go od Węgier. W r. 1860 otrzymał zupełną autonomię z oddzielnym sejmem i własnym zarządem centralnym. W r. 1865 a-toli partja węgierska w sejmie wzięła górę i uchwaliła unję z Węgrami, którą reskryptem królewskim z 17 lutego 1867 r. wprowadzono w czyn. Odtąd Węgrzy zaczęli ogółać Siedmiogród z wszelkich praw autonomicznych, i to tak dalece, że ludność nie węgierska, prześladowana na każdym kroku, musiała rzec się wszelkich praw nie tylko politycznych, ale także kulturalnych. Zamknięto szkoły rumuńskie, utrzymywane przez samych Rumunów; rozwiązano wszelkie stowarzyszenia rumuńskie, nawet takie, których wyłącznym celem była dobroczynność; przedstawiciele inteligencji rumuńskiej władze węgierskie szykanowały, prześladowały i osadzały w więzieniu, gdy ujawniali choćby tylko najskromniejszą akcję na rzecz sprawy rumuńskiej. Kandydatów rumuńskich, ubiegających się o mandat posłów do parlamentu węgierskiego, nie umieszczano na listach wyborczych, postani zaś zostali działacze madyjarscy. Wskutek tego Rumuni wogóle ogłosili abstynencję w życiu politycznem.

Drugą prowincją węgierską, którą Rumuni licznie zamieszkują jest t. zw. Banat. Graniczy on ze Siedmiogrodem na południowym zachodzie i położony jest w południowo-wschodniej części królestwa węgierskiego, między rzekami Maroszem na północy, Cisą na zachodzie, a Dunajem na południu. Na wschodzie graniczy on, idąc od południa ku północy, najpierw z Rumunją, a następnie z Siedmiogrodem. Wi-

dzimy tedy, że Banat pozostaje w bezpośrednim sąsiedztwie z królestwem rumuńskiem.

Obszar tego kraju obejmuje 28.040 klm. kw., równa się więc bez mała powierzchni Wielkiego Księstwa Poznańskiego (29.000 klm. kw.). Liczba jego mieszkańców wynosi w przybliżeniu dwa miliony głów. Z nich przypada na Rumunów 40, na Niemców 25, na Serbów 19, a na Madziarów zaledwie 8 procent, pozostała reszta ludności rozkłada się na różne narodowości słowiańskie.

Węrzy, podobni zupełnie do Prusaków w swem postępowaniu względem innych narodów, mając rząd centralny w swych rękach, traktują tu Rumunów tak samo niesprawiedliwie, jak w Siedmiogrodzie.

Rumunów w obu tych krajach jest przeszło trzy miliony. Gdyby je połączono razem, mieliby oni w nich absolutną przewagę liczebną nad wszystkimi innemi narodowościami. Nic też dziwnego, że Rumuni z Banatu i Siedmiogrodu ciąga całą siłą swego jestestwa ku królestwu rumuńskiemu.

Wojna Rosji z Austrja i Niemcami.

WALKI NA BUKOWINIE.

Bukareszt 17/4 (P. A. T.). Według otrzymanych z Bukowiny prywatnych wiadomości w dolinach górskich koło Dorny Watry i Kirlibaby toczą się wielkie i uporczywe bitwy. Wojska rosyjskie zwycięsko pasują się naprzód. Austriacy robią rozpaczliwe wysiłki, aby zatrzymać ofensywę Rosjan. Z pośpiechem wysyłają posiłki i przerywają ruch pasażerski na kolejach z powodu przewożenia wojsk. Według dobrze poinformowanego „Uniwersala“ uporczywe walki toczą się w okolicach Dorny Watry. Operacje stały się trudne z powodu niepomysłnych warunków terenu. Wszelkie wysiłki Austriaków, aby zatrzymać pochód wojsk rosyjskich, są daremne; wszyscy są przekonani, że Austriacy poniosą nową wielką porażkę. Głównodowodzącego wojsk austriackich na Bukowinie pułkownika Fischera, osławionego z powodu okrucieństw, popełnianych na ludności rumuńskiej, zastąpiono marszałkiem polnym Leodmanem.

**W PRZEDDZIEN NOWEJ OFENZYWY
NIEMIECKIEJ.**

Z powodu sensacyjnych wieści o rzekomem gotowaniu się Niemców do opuszczenia pozycji na lewym brzegu Bzury i Rawki, referent „Now. Wrem.” pisze:

Niemna żadnej podstawy do wysnuwania jakichkolwiek przypuszczeń co do odwrotu Niemców. Potrzeboby bardzo stanowczego i energicznego uderzenia z zewnątrz, aby zachwiać i zmusić do odwrotu nieprzyjacielskie armje, które zajęły ufortyfikowane pozycje, zabezpieczyły się potężną artylerją i nie wyrzekły się dotychczas prób częściowej ofensywy. Jakiegokolwiek byłoby postanowienie Niemców co do dalszego sposobu prowadzenia wojny, nigdy oni nie wyrzekną się przewagi, jakie daje im głębokość przestrzeni — tem bardziej na terytorjum nieprzyjacielskiem. Dopóki pozycje Niemców na przestrzeni średniej Wisły i nad Pilicą zabezpieczają z prawego skrzydła austrijackie korpusy, Niemcy nie mają żadnej konieczności opuszczania swych ufortyfikowanych pozycji, na których oni w najgorszym wypadku —

moga przyjąć walke, o ileby, wyczerpani walkami w pięciu miesiącach, przymuszeni byli do porzucenia swych ofenzywnych tendencji. Wśród znaków, świadczących o rzekomym odwrocie Niemców, wywołaniu wywożenia rannych na tyły, ewakuację ranionych, zupełne oczyszczenie szpitalów polowych i ruch taborów w kierunku dróg na tyłach. Wszystkie te zjawiska, oczyszczone od subiektywnego zabarwienia, mają wielką wartość i istotnie mogą być uważane za zapowiedzi przyszłych wypadków, niestety jednak nie mają nic wspólnego z odwołaniem Niemców.

Ewakuacja ranionych na tyły i uwolnienie od nich szpitalów polowych, gotowych wskutek tego na przyjęcie nowej ilości rannych, poprzedza zwykle nowy ich napływ i jest zapowiedzią upartych, żaźnych, wielodniowych i krwawych walk. Skierowanie taborów amunicyjnych na tyły może być wywołane potrzebą uzupełnienia zapasów bojowych, które wozi się bezpośrednio za armią przy bateriach. Takie znaczenie miały i ruch obozów przewożących zapasy, wymagające uzupełnienia. W ten sposób, jeśli wiadomości, podawane przez ludność nadwisiańskich okolic, są wiarogodne i mają ogólny charakter, to niewątpliwie w najbliższej przyszłości Austro-Niemcy porzucą swój względny spokój.

Wojna z Turcją.

W EGIPCIE.

Według doniesień z Konstantynopola, wojska indyjskie, które Anglicy przywieźli do Egiptu, zostały odesłane do Francji. Obecnie znajduje się w Egipcie około 50.000 wojsk angielskich. W tych dniach przybywa kawaleria australijska.

We Francji i w Belgii.

Z POLA WALKI.

Paryż 17/4 (P. A. T.). Komunikat urzędowy: W ciągu ubiegłej doby nie zaszło nic ważniejszego. Na przestrzeni między wyżyną aargonią a Wogezami padał śnieg.

Paryż 17/4 (P. A. T.). Agencja Havasa donosi: Myślimy w dalszym ciągu prowadzić ofensywę w rejonie Nieuport-Lombardside i posunęliśmy się naprzód w przybliżeniu na 200 metrów. Artyleria nasza zmusiła Niemców opuścić swoje transzeje około wielkiej dąmy i zburzyła redutę, znajdującą się na północ od niej, nadto ostrzeliwała budujące się nieprzyjacielskie obwarowania ziemne. W tej części frontu, na południe od Saint-George i w okręgu Ypres, oraz La Basse i Lans toczono artyleryjskie walki.

Około Arras wynikła poważna bitwa. Niemcy cpanowali tam wielką stalownię, którą za pomocą energicznego kontrataku odebraliśmy i utrzymaliśmy przy sobie. Nasza artyleria w dalszym ciągu burzyła nieprzyjacielską transzeję około La Boisseul.

W okręgu Soissons nie zaszło nic istotnego. Między Vailly i Cranne nieprzyjaciół wykonał atak bez powodzenia około cukrowni Troyons, oraz drugi atak i przeciw naszym transzejom około Bons, który także odparliśmy.

W rejonie Perthes i pod Beau-sejour nasza ofensywa mimo silnej burzy prowadzona była dalej.

PRZED WALKĄ.

Wojenny referent „Daily Telegraphu“ pisze: „Strony wojujące odpoczywają na liniach bojowych i przygotowują się do walk decydujących. Z własną zakochą się pierwszy okres wojny, który historycy prawdopodobnie nazwą okresem próby. Podczas obecnego wypoczynku komendanci objeżdżają swoje pozycje w celu wyciągnięcia nauki minionych walk i dla wielkiej wojny w r. 1915.“

W LUBECE, BREMIE, HAMBURGU.

W Lubecie, Bremie i Hamburgu administracja wprowadziła stan wojenny. Związki i stowarzyszenia zostały zamknięte, zebrania wzbronione. Powodem takich zarządzeń ma być wzrost rewolucyjnych nastrojów pomiędzy robotnikami.

LILLE.

„Now. Wr.“ donosi, że Niemcy obwarowują Lille i na placach miejskich ustawiają karabiny maszynowe. Naokół miasta urządzono betonowe transzeje z ochronami, uzbrojone w działa morskie.

Wiadomości telegraficzne.

ZYCZENIA NOWOROCZNE.

Nisz 17/4 (P. A. T.). Następca tronu Aleksander otrzymał następujący telegram od Najjaśniejszego Pana:

„Wyrażając Waszej Królewskiej Wysokości pozdrowienie za przesyłany telegram, przesyłam Wam najszersze życzenia z okazji Nowego Roku i z całego serca pragnę, aby 1915 rok dodał nowe powodzenie wojenne do tych, które już przypadły w udziale Waszej Królewskiej Wysokości i walecznej ar-

mii serbskiej, ażeby utrwaliły się podstawy szczęśliwego rozkwitu w przyszłości Serbji.

Mikołaj“.

Telegram Najjaśniejszego Pana był odpowiedzią na następujący telegram królewicza Aleksandra:

„Proszę Waszą Cesarską Mość przyjąć moje najszersze pozdrowienia i wyrazy najgłębszego poważania, któremi jestem przepchniony względem Jego Cesarskiej Mości, Najjaśniejszej Pani i całego Cesarskiego Domu. Jednocześnie wyrażam najgorętsze życzenia, żeby Rok Nowy przyniósł ostateczne zwycięstwo Waszej armii nad wrogami Świętej Rusi, armii, która w obecnej chwili wzbudza powszechny zachwyt i żeby Rok Nowy przyniósł tak w Rosji jak i w całym świecie długi okres pokoju i jego dobrodziejstw.“

Aleksander“.

ZYCZENIA NOWOROCZNE BULGARSKIE.

Sofia 17/4 (P. A. T.). Radosławow w d. 14/1 b. m. nadesłał królowi następujący telegram:

„Jestem szczęśliwy, że mogę złożyć W. K. Mości życzenia, w imieniu rady ministrów i swoim z powodu Nowego Roku. Oby nowy rok przyniósł W. K. Mości i dostojnej Rodzinie zdrowie, długie życie i pomyślność. Błagamy Boga, aby zesłał Wam i rządowi i Bulgarji szczęście i wielkość. Niech pomoże urzeczywistnić ideały narodowe, do których dąży głowa państwa i cały naród“.

Król odpowiedział: „Złożone przez pana i radę ministrów życzenia głęboko mnie wzruszyły. Serdecznie dziękuję panu i kolegom. Czerpiąc siły w służności naszego narodowego ideału i w niezachwianej wierze w świetną przyszłość narodu bułgarskiego, wierzę Nowy Rok z mocnym uczuciem nadziei, że wzmoże nasze ogólne dążenia, przynosząc Bułgarji rozkwit i wielkość“.

STOSUNKI GRECKO-FRANCUSKIE.

Paryż 17/4 (P. A. T.). Podporucznik wojska greckiego Walsamani, dowódca oddziału 500 Greków-ochotników, walczących w szeregach francuskich nadesłał Dechanelowi telegram z oświadczeniem, że Grecy-ochotnicy szczerą się sposobnością, że mogą liczyć na Francję, bo wiedzą, że przez to działają na cześć Grecji. Z powodu nowego roku dowódca składa życzenia, aby nowy rok przyniósł tryumf nieśmiertelnej Francji.

Z WĘGIER.

— Kopenhaga 18/5 (P. A. T.). Z Wiednia donoszą, że Burian wyjechał do niemieckiej głównej kwatery.

Z Budapesztu donoszą, że wszyscy mieszkańcy Węgier i przybyli do kraju obowiązanym są mieć paszporty.

Węgierski minister handlu wydał rozporządzenie, zezwalające na odroczenie wypłat z terminem 19/7 1914 r. i 17/3 1915 r. lecz tylko poddanym tych państw, które Węgom ofiarowały podobne ulgi.

STAN FINANSOWY SZWECJI.

Sztokholm 17/4 (P. A. T.). Szwedzki ekonomista i prof. Kissel z okazji szwedzkiego budżetu państwowego pisze: „Nie wiele państw w obecnych stosunkach może się pochwalić takim stanem finansów, jak Szwecja. Mimo zmniejszenia dochodów i znacznego pomnożenia wydatków na obronę kraju my nie zaciągamy pożyczek; wynikające potrzeby specjalne znajdują pokrycie w pozostałościach z r. 1914 i lat poprzednich, a przypływ dochodów zupełnie wystarcza do pokrycia ewentualnego deficytu za r. 1915. Jeżeli uła się nam zachować i nadal neutralność i wojna nie przeciąga się zbyt długo, to pożyczki okażą się konieczne wyłącznie na cele produkcyjne. Potrzeba tylko, aby parlament uchwalił przewidywany w projekcie budżetu program oszczędności w wydatkach“.

OBAWA PRZED OBCĄ PRASĄ.

Piotrogród 18/5 (P. A. T.). Rząd niemiecki zakazał wwozu czasopism ze wszystkich krajów neutralnych z wyjątkiem wydawanych przez te państwa organów urzędowych.

OGRA NICZANIE PIJAŃSTWA.

Mińsk 18/5 (P. A. T.). Wobec wielu wyroków zakazujących zarząd poborów akcyzowych w preliniarzu na rok 1915 zmniejszyło liczbę prywatnych zakładów wyszynkowych z 1087 na 144. Wszystkie wyszynki w miejscowościach wiejskich zamknięto z d. 1 stycznia r. b.

Po dymisji Berchtolda.

Przyczyna dymisji Berchtolda pozostaje ciągle nierozwikłana zagadką. Cytuujemy poniżej kilka głosów prasy, aby wskazać, jakim to domysłem dymisja ta dała pole.

Rumuński dziennik rusofilski „Adeverul“ nazywa dymisję Berchtolda dymisją Węgier. Węgry — pisze ów dziennik — zrzekają się nareszcie swej dwulicowej gry. Węgry weszły na drogę separatystycznych działań dyplomatycznych. Pismo przewiduje także ostateczne zbliżenie Węgier z trójporozumieniem przeciw Austrii i Niemcom. „Epoca“, organ Filipsescu, mówi, iż dymisja Berchtolda oznacza zwycięstwo Węgier. Hr. Tisza dowiódł tą dymisją, iż on kieruje polityką Austro-Węgier. Według prasa ra-

umuńska stwierdza, iż Berchtold był powołanym politycznym narzędziem w rękach Niemiec i że jego dymisja oznacza triumf Tiszy, walczącego rzekomo z tą polityką. Z tego powodu również wspomina się pogłoskę, jaką Tisza miał wypowiedzieć w węgierskim parlamencie, a mianowicie, iż odwoła z niemieckiej armii dla obrony ojczyzny pułki węgierskie.

„Riecz“ twierdzi, iż dymisję Berchtolda tłumaczy w Paryżu nęganiami Berchtolda na zawarcie osobnego pokoju. Do „New-York Herald“ donoszą z Budapesztu: Jak tylko wojska rosyjskie wkroczą do Węgier, Tisza zamierza ogłosić zerwanie Węgier z Austrią i Niemcami i zaproponować sojusznikom zorganizowanie samodzielnego państwa węgierskiego.

„Riecz“ donosi, że węgierska prasa przeczy wieściom, jakoby Węgry prowadziły osobną politykę, lecz potwierdza, że dymisja Berchtolda jest zerwaniem z dawnym kierunkiem polityki w kwestji albańskiej, i oznacza przewagę polityki węgierskiej, wymagającej poświęcenia Galicji dla ratowania Siedmiogrodu.

„Dien“ komunikuje, iż bezpośrednim powodem dymisji hr. Berchtolda było zajęcie Włochy przez Włochów i wojenne przygotowania Rumunii, co uważa się za „misy“ Berchtolda. Od nowego kursu polityki jedni oczekują wznowienia się dążeń pokojowych, zaś drudzy widzą w nim tryumf nieugiętych stronników wojny do ostateczności, spodziewając się, iż Burian posłusznie poprowadzi stanowczą politykę Tiszy. W drugim wypadku możliwy jest katastrofalny zwrot w stosunkach Austro-Węgier z Włochami i Rumunią. Gdyby zaś wzmożono się dążenia pokojowe, możliwy byłby kryzys, któryby doprowadził do odpadnięcia Węgier. Dymisję Berchtolda, która była faktem już w zeszły poniedziałek, tajono. Pierwsza wieść o niej rozeszła się dopiero we środę. Dymisję poprzedził szereg konferencji z współudziałem Tiszy, Berchtolda, Stürggha, Buriana i ministra wojny.

Według doniesień „Local Anzeigera“ powodem dymisji Berchtolda jest jego brak zgody z Tiszą. „Berlin. Tageblatt“ pisze z powodu tej dymisji, iż należy mieć na oku czas pokojowych pertraktacji, kiedy portfel ministra spraw zagranicznych powinien być w rękach mocnego człowieka. „Koelnische Zeitung“ komunikuje, że Burian niezwłocznie wyjeżdża do niemieckiej głównej kwatery, gdzie ma się odbyć ważna konferencja. „Local Anzeiger“ podkreśla węgierskie pochodzenie Buriana, widząc w tem dowód, iż interesy Węgier zostaną wysunięte na pierwszy plan. — Dziennik spodziewa się, iż nie odbije się to na wierności Austro-Węgier wobec Niemiec.

Kronika wojenna.

ZARĘCZYN.

„Koelnische Zeitung“ donosi, jakoby wkrótce miały się odbyć zaręczyny bułgarskiego następcy tronu księcia Borysa z księżniczką rumuńską Elżbietą. Gdyby informacja ta okazała się prawdziwą, to fakt łączenia się wzięłami pokrewieństwa obu dynastji państw bałkańskich, które dotychczas zachowywały ścisłą neutralność, co do których zachodziła wszakże obawa o przeciwną interesów politycznych w dzisiejszym momencie przełomowym, i iałby doniosłe znaczenie. Świadczy on bądź co bądź o przyjaznych stosunkach pomiędzy obu dworami. Snadź różnice w poglądach politycznych monarchji bałkańskich, zostały o tyle wyrównane, iż nie zakłócają już stosunków wzajemnych.

NADESŁANE.

Cena za wiersz 25 kop. = 80 hal., najmniej 4 wiersze.

Pension „ANUTA“

obecnie ulica Romanowicza nr. 10. 1002
Pokoje wraz z całym utrzymaniem dla przejezdnych. Obiady w domu i do menażek od kor. 2 począwszy.

Piotr Struwe o Galicji.

Znany publicysta rosyjski Piotr Struwe, udał się obecnie do Galicji i w liście ze Lwowa, gdzie bawi obecnie, zamieszczonym w „Birż. Wied.“, opowiada o przeszłości i teraźniejszości Galicji.

„Wszystko świadczy — pisze p. Struwe — o przejściowym stanie rzeczy w kraju. Mówię „przejściowym“, mając na względzie rozstrój zupełnie naturalny w warunkach czasu wojennego, gdy nie można ani urządzić, ani urządzić się.

„Przejściowości w sensie niewyjaśnienia i nierozstrzygnięcia sprawy Galicji wcale nie daje się zauważyć. Przeciwnie. Wynik wojny — nieuniknione połączenie Galicji z Rosją, konieczność liczenia się z warunkami „bytowania rosyjskiego“, które jednocześnie będą i bardziej złożone i bardziej szerokie, odczuwane jest tu najzupełniej wyraźnie.

Tu, wśród ludzi miejscowych, daje się zauważyć dwa stany psychiczne, zupełnie rozbieżne. Jedni marzą, aby połączenie z Rosją spowodowało w ich życiu osobistem możliwie najmniejszą zmianę i przewrót. Inni przeciwnie śnią o nowych horyzontach, o szerokich możliwościach nowego życia rosyjskiego.

„U nas Galicję wyobraża sobie często publiczność szersza jako mały kraj — kraj — gubernię. Jednak ze względu na liczebność ludności, układ życia

tradycje historyczne, Galicja nie jest wcale gubernią, lecz krajem. Galicję taką, jaka jest, nie można zestawiać z jakąkolwiek bądź, chociażby najludniejszą gubernią rosyjską. Dla porównania z Galicją potrzeba brać całe Królestwo Polskie, cały kraj Nadbałtycki. Coprawda Galicja, jako całość, utworzona została sztucznie.

Streściwszy dzieje zagarnięcia przez Austrię ziem Rzeczypospolitej i zaznaczywszy, iż Galicja Wschodnia dawniej od Zachodniej należy do Austrii, co jest zresztą całkiem błędne twierdzenie, gdyż z wyjątkiem Krakowa i jego okolic tak zwana dziś „Galicja Zachodnia“ jednocześnie ze „Wschodnią“ dostała się w r. 1772 pod berło austriackie — p. Struwe wyjaśnia genezę urzędowego tytułu Galicji — „Królestwo Galicji i Lodomerji“, oświadczając, że:

„Austriacka władza absolutna, zagarniając te ziemie, chciała w samej nazwie zaznaczyć ich nie-polski charakter i dlatego zwróciła się do ich przed-polskiej przeszłości. Wogóle w dziejach austriackiego życia Galicji potrzeba rozróżnić dwa okresy, lub właściwie dwa style — austriacki, styl opiekuńczego oświeconego absolutyzmu i drugi — styl austriacko-polski, styl feudalnego, a następnie konstytucyjnego panowania Polaków. Te dwa style znajdują się pomiędzy sobą w antagonizmie: są to dwa oblicza Austrii, wcielone w dwie znaczne postacie historyczne nowych dziejów austriackich: Józefa II i Franciszka Józefa.

„Walka tych dwóch stylów ukończona została tryumfem stylu austriacko-polskiego. Lecz dotąd ślady austriackiego „józefinizmu“ dają się odczuwać w całym układzie życia austriackiego — był to żywioł, który stanowił podstawę starej Austrii i niezgodność tego łączącego Austrię żywiołu z rozwojem narodowo-demokratycznym czasów najnowszych spowodowało katastrofę monarchii habsburskiej“.

Że katastrofa ta już nastąpiła, że to me wymyśl gazet, świadczy o tem — pisze p. Struwe — twarze jeńców austriackich, tłumnie prowadzonych przez ulice Lwowa.

„Galicja — czytamy niżej — nie jest to gubernia, lecz cały kraj, największy i najludniejszy ze wszystkich „królestw i ziem, reprezentowanych w reichsrath“ (takim jest przecie urzędowy tytuł Austrii). Co do obszaru Galicja zajmuje 26 proc. całego terytorjum austriackiego. Ludność jej stanowi 28 proc. całej ludności Austrii i absolutnie przewyższa 8 milionów. Świadczy to czem jest wojna dla Galicji, która stanowi jeden z głównych terenów operacyjnych.

„Tu jest wiele złożonych kwestji, których powiększenie normalnie zwiększa się wobec tych przyszłych spodziewanych zmian zasadniczych i zjawisk towarzyszących wojnie.

Mówiąc o pomocy zrujnowanej ludności galicyjskiej, p. Struwe zaznacza: „Na razie sprawą tą opiekują się władze i dobroczynny komitet krajowy pod przewodnictwem hr. W. A. Bobryńskiego. Do władz zaliczam również magistrat lwowski, który doskonale zorganizował z pozwolenia i przy udziale generał-gubernatora pomoc dla całej potrzebującej wsparcia ludności Lwowa. W osobie magistratu polski samorząd miasta Lwowa bardzo energicznie i w sposób właściwy rozstrzyga trudne sprawy pomocy zwiększonej w czasie wojny ludności stolicy Galicji“.

W końcu p. Struwe oświadcza, iż nędza w Galicji jest wielka i różnorodna, i że Rosja powinna pośpieszyć z odpowiednią pomocą.

Wojna Niemców z gavroche'ami brukselskimi.

Zaznaczaliśmy już w tem miejscu za pismami zagranicznymi, że Niemcy, już po okupacji niemal całej Belgji napotkali wewnątrz kraju nieprzyjaciela, który im wypowiedział bezlitosną walkę. Wrogiem tym nieprzejeżdżanym są gavroches — ulicznicy brukselscy, którzy nie omijają żadnej sposobności, aby zniechęcić Niemcom dokuczyć. W ostatnim numerze „Journal“ znajdujemy opis następującego, przyznać trzeba, bardzo dowcipnego kawału.

Niemcy co wieczór urządzają na placu przed ratuszem w Brukseli koncert orkiestry wojennej, która odtwarza najbardziej patryjotyczne utwory niemieckiego repertuaru narodowego. Brukselczycy zazwyczaj unikają tego rodzaju koncertów. Pewnego jednak dnia, ku zdziwieniu nielicznych Niemców parających się po placu, zebrało się grono rdzennych mieszkańców Brukseli. Grono to rosło — i wkrótce tłum Belgijczyków wypełnił cały plac. A wszystkie twarze — rzecz rzadka w dzisiejszych czasach w Belgji — były niewymownie roześmiane.

Koncert miał się już kończyć, gdy kapelmistrz spojrzawszy na tablicę, na której zazwyczaj umieszczany jest program, zrozumiał powód powołania koncertu, niemniej jak i wesołości słuchaczy.

Oto czyjaś zuchwała ręka (ręka któregoś z zaprzysiężonych nieprzyjaciół niemieckich — gavroche'ów) zdarłszy urzędowy program, umieściła tam swój własny, zmodyfikowany. Brzmiał on:

- 1) „Noc w Paryżu“ — marsz poroniony.
- 2) „W okopach niemieckich“ — taniec szkielec.
- 3) „W lesie Argońskim“ — pizzicato na karcach.
- „Na łałach Yser“ — taniec z wypychaniem.

5) „Precz z Francji!“ — walc o powolnem, lecz fewnem tempie.

6) „Przejsię przez Wisłę“ — balet rosyjski.

7) „Noc w Berlinie“ — galop finałowy.

8) „Wacht am Schwein“ (zamiast „am Rhein“) — patryjotyczna polka.

9) „Płacenie długów“ — tragiczny epilog.

Hr. Witte.

„Głos Moskwy“ pisze:

„W ostatnich dniach w społeczeństwie krąży i porczywe pogłoski o zaczynającym się wzmagać w kołach rządowych nastroju do rozpoczęcia rokowań pokojowych. Pogłoski te niezmiennie łączą z imieniem hr. Wittego, któremu przypisują inicjatywę w tej sprawie. Przytem pogłoski opierają się na artykule, wydrukowanym w tych dniach w „Vossische Zeitung“, a wskazującym, że jedyny liberalny działacz państwowy w Rosji, przychylnie usposobiony dla Niemiec — to hr. S. Witte. Z zestawienia tych faktów społeczeństwo jest skłonne do mniemania, że pogłoski te mają pewną podstawę.

„Zwracaliśmy się do ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie nam kategorycznie oświadczone, że stanowisko rządu i jego sprzymierzeńców zupełnie się nie zmienia od początku wojny i że o żadnych rokowaniach pokojowych nie może być mowy ani ze strony rządu rosyjskiego, ani ze strony rządów Francji i Anglii.

„Jest rzecz możliwa, że w Piotrogradzie istnieje nieliczne koło osób, które pragnęłyby ujawnić swoją inicjatywę na rzecz pokoju lecz myśl ta nie wykraczała poza to koło, i rząd znikąd takich propozycji nie otrzymywał.

„Rząd rosyjski, zarówno jak rządy sprzymierzeńców Rosji, ma wszelkie dane do oświadczenia, że o pokoju zaczynać oni mówić dopiero wówczas, gdy armia Wilhelma będzie ostatecznie rozbita.

„Drugi, jaknajlepiej poinformowany dyplomata oświadczył nam, że, według jego nie podlegających wątpliwości informacji, rząd angielski niejednokrotnie wskazywał rządowi rosyjskiemu, iż pogląd hr. Wittego, wypowiedziany przez niego na zebraniach publicznych na rolę i położenie Anglii w obecnej wojnie (sprawę tę hr. Witte poruszył np. na jednym zebrań rady zjazdów przemysłowców; przyp. red.), nie może być usprawiedliwiany ani z punktu widzenia istotnego stanu rzeczy, ani ze względu na istniejące stosunki wzajemne między sprzymierzeńcami. Jest to rzecz tembardziej niemiła, że każde wypowiedzenie się hr. Wittego Europa przywykła uznawać za nastroj kół rządzących.

Wiadomości bieżące.

— **Kalendarzyk.** Wtorek, 19 stycznia. Rz. kat. Dziś: Ferdynanda. Jutro: Fab. i Sebast. — Gr. kat. Dziś: 6. Bog. Gosp. Jutro: 7. S. św. Joanna. — Wschód słońca o g. 8 m. 14 rano, zachód o g. 4 m. 57 popoł. (czas pietrogradzki). Długość dnia 8 godzin 43 minuty.

— **Przygotowania do wypłaty zaliczek urzędnikom** są w pełnym toku. Konferencja prezydium miasta z referentami banków wypadła pomyślnie. Ustalono na niej ostatecznie szereg kwestji. Jak wiadomo, biorące udział w konsorcjum banki składają: Bank krajowy 450.000 kor., Bank przemysłowy 600.000 koron, Bank hipoteczny 300.000 kor., a resztę potrzebnej na zaliczki kwoty pokrywa gmina miasta Lwowa. Kwoty te są płatne w trzech ratach, których pierwszą ratę uiszczą banki natychmiast, skoro zostaną załatwione ostateczne formalności. Wobec tego nie ulega wątpliwości, że **asygnowanie zaliczek rozpocznie się już w bieżącym tygodniu.**

Jak wiadomo gestję interesu objęła gmina m. Lwowa.

Kwestja, w jakiej walucie będą zaliczki wypłacane, dotychczas nie jest ustalona. Wobec tego, że banki nie są w możności dostarczyć całej kwoty w koronach, reprezentanci ich doradzają, aby w pewnym stosunku wypłacać część zaliczki w rublach, część w koronach, część w asygnatach, względnie bonach kasowych miejskich. Banki przyrzekły przyjmować asygnaty w pełnej wartości. Prawdopodobnie też w ten sposób wypłata zostanie uskuteczniiona.

Co do procentu od sum na ten cel wyłożonych, a który to procent nie będzie wyższy jak 1 1/2 proc. ponad stopę Banku austro-węgierskiego, to — jak sądzą — przy zwrocie sum należących się urzędnikom od rządu Austro-Węgier zostaną im przyznane także pewne procenty zwłoki w czem znajdują pokrycie procentu zaliczek.

Termin rozpoczęcia asygnowania zaliczek zostanie ogłoszony w najbliższych dniach.

— **Repertuar Teatru w Kasynie miejskim we Lwowie** (ul. Akademicka 13):

We wtorek „Paryskie małżeństwa“, farsa w 3 aktach Bisson'a (premiera).

W środę „Bzy kwitną“, 1-akt. kom. Z. Przybylskiego, — „Skarb za koniną“, 1-akt. kom. ze śpiewami i tańcami Koszuta, — „Pomyłka“, 1-akt. kom. Gondinet'a i koncert „dziewiątki“ chóru technicznego.

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni p. Sot-schka (pl. Marjacki 7).

— **Wojenny sąd okręgowy.** „Nowoje Wremia“ donosi, że w Galicji organizuje się sąd wojenny pod nazwą „Wojenny sąd galicyjskiego generał-gubernatorstwa“. Siedzibą sądu będzie Lwów.

— **Sprawa unitów galicyjskich.** „Dień“ donosi: Archiepiskop wołyński Eulogiusz złożył synodowi memoriał w sprawie położenia prawosławia w Galicji. Archiepiskop zwraca uwagę iż masy ludowe w Galicji i na Rusi Węgierskiej nie mają pojęcia o różnicach dogmatycznych, zachodzących pomiędzy prawosławiem a greko-katolicyzmem i że część duchowieństwa unickiego sprzyja prawosławiu. Memoriał archiepiskopa Eulogiusza będzie rozważony przez synod, na posiedzeniu poświęconem sprawom cerkiewnym w Galicji. Większość członków synodu i nadprokurator Sabler są przeciwni jakiegokolwiek presji prawnej, lub moralnej na sumienie unitów galicyjskich. Zjednoczenie unitów z prawosławiem powinno się dokonać w sposób naturalny. Biskup unitów w Galicji nie będzie, ponieważ według praw rosyjskich unia w Rosji nie jest uznawana. W Galicji pod względem cerkiewnym pozostaje pod zarządem archiepiskopa wołyńskiego. W przyszłości tam zostanie zorganizowana eparchja prawosławna, lub nawet dwie.

— **Cerkiew bukowińska.** Według informacji gazet pietrogradzkich synod ma wkrótce rozważyć sprawę cerkwi prawosławnej na Bukowinie, która dotąd korzystała z niezależności administracyjnej. Kwestja polega na tem, iż czerniowiecki metropolita prawosławny opuścił Bukowinę, udając się do Austrii, zaś według kanonów prawosławnych, biskup, który samowolnie opuścił swą owczarnię, winien być uważany za pozbawionego swej władzy.

— **Nauczyciele dla Galicji.** Niedawno, jak donosi „Dz. Kij.“, odbyło się w Kijowie posiedzenie miejskiej komisji szkolnej, na którem omawiano zawiadomienie dyrektora szkół ludowych Pleskiego o delegowaniu do Galicji szeregu nauczycieli miejscowych szkół miejskich. Jak wiadomo, w Galicji wschodniej organizują się obecnie kursy dla nauczycieli ludowych, dla których polecono p. Pleskiemu zwerbować odpowiedni personal przełożonych i nauczycieli. P. Pleski między innymi wybrał kilku nauczycieli z kijowskich szkół miejskich. Po rozpatrzeniu propozycji p. Pleskiego, komisja szkolna zgodziła się na delegowanie wymienionych przezeń nauczycieli do rozporządzenia galicyjskich władz szkolnych, co się zaś tyczy wynagrodzenia zastępców delegowanych nauczycieli, postanowiono wypłacić im pensje z funduszy miejskich.

— **Napad bandycki.** Do mieszkania znanego tu. obywatela p. St. Mokrzyckiego, zam. na ul. św. Marcina 11a, wpadło onegdaj wieczorem pięciu bandytów, z tych dwóch w maskach i grożąc rewolwerami, kazali sobie otworzyć kasę, skąd zabrali około 1000 rubli. Następnie ściągnęli p. Mokrzyckiego brylantowe pierścionki z palców, odpieli złoty zegarek z łańcuszkiem, tę samą manipulację powtórzyli z jego bratem i nie pozwalając nikomu ruszać się z miejsca, wśród niemego przerażenia licznie zebranej rodziny i gości wydalili się z mieszkania, wystrzelili na postrach z rewolweru i znikli w ciemnościach nocy. Wczoraj rano udało się policji już schwycić dwóch bandytów a mezzadługo reszta bandy dostanie się w ręce sprawiedliwości.

— **Nie długo korzystał z wolności.** Przed kilku dniami uciekł ze szpitala niebezpieczny złodziej Romuald Stadnicki, który powiązawszy kilka prześcieradeł, spuścił się z piętra na ogród i znikł. I oto wczoraj strażnica policyjna na Zamarstynowie zawiadomiła policję, że Stadnicki już schwytany, potrzeba jednak dwóch „silnych“, którzyby go zabrali. Stadnickiego odstawiono od razu do sądu karnego, gdzie za parę dni odbędzie się przeciwko niemu rozprawa o cały szereg włamywań i kradzieży.

— **Z łupem na plecach.** Jacyś trzej złodzieje, wracając z nocnej wycieczki, nieśli na plecach grube tłumoki napakowane bogatym łupem. Już byli blisko swej kryjówki, gdy pech chciał, że na ul. Kordeckiego natknęli na milicjantów. Dwóch z nich szybko zorientowało się w sytuacji i uciekło, na placu pozostał tylko 19-letni Stefan Hawrylak i wiedząc, że już mu wykręty nie nie pomogą, przyznał się, że rzeczy te pochodzą z kradzieży na ul. Bartosza Głowackiego 17. Tłumoki zawierały srebro stołowe, bieliznę, ubrania i t. p.

— **Bezdomni.** W Warszawie bawi obecnie wielu zbiegów z okręgu mławskiego. Wskutek ustawicznego przechodzenia wojsk przez te okolice, tamtejsze strony nadgraniczne są niemal całkowicie zniszczone i wyglądają jak pustynia.

— **Komitety Obywatelskie.** Według ostatnich danych w Warszawie znajduje się obecnie 236 prowincjonalnych komitetów obywatelskich (w ostatnich 9 dniach przybyło 28 komitetów). W liczbie tej komitetów gubernialnych jest 6, miejskich 61, powiatowych 37, oraz gminnych 132. Za czas od 18 grudnia do 9 stycznia rozdano w 40 miejscowościach 160.725 rub., a za cały czas istnienia tych komitetów wy-

dano zapomóg 433.680 rb. Odzież rozdano do rozporządzenia 35 komitetów.

Zatwierdzenie zapisu. Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło zapis ś. p. Marji Łagunowej (20.000 rb.) na rzecz Archikonfraterni literackiej, z przeznaczeniem procentów na stypendja.

Z Rypina. Mieszkaniec Rypina, przybyły do Warszawy, opowiada, że Niemcy usiłują się tam zagospodarować na dobre. W mieście urządzili oświetlenie elektryczne, główne ulice kazali wybrukować. Nazwę miasta Rypina przekształcili na „Schonburg”. Aleję główną przezwali „Boyernstrasse”, gdyż nazwisko komendanta brzmi von Boyern; ulicę Gdańską przezwali „Hindenburgstrasse”, a ulicę Żydowską „Judenstrasse”.

Niemcy, jak donoszą z Moskwy, budują koleje z Łodzi do Zgierza i Ozorkowa.

„Niemcy w Częstochowie, czyli „Obrona Częstochowy”. Pod tytułem tym wydała redakcja pisma rzyckiego „Rygos Naujienos” broszurę w języku litewskim. Zawiera ona krótką historję Jasnej Góry, oraz kilka obrazków z obecnego pobytu wojsk niemieckich w Częstochowie. Przeznaczona jest widocznie dla ludu.

W kinematografach warszawskich zostanie wystawione „Zaczarowane koło” Rydla. Główne wykonanie powierzono Bolesławowi Leszczyńskiemu. Obsadę powierzono między innymi Knake-Zawadzkiemu, Bednarczykowi, Mirskiej i t. d.

Krematorium dla palenia trupów Niemcy urządzili w pobliżu Łodzi.

Z Włocławka. Tygodnik „Mazur”, wychodzący w Płocku, zamieścił w numerze z dnia 1 b. m. garść następujących wiadomości z Włocławka:

W całej okolicy niema dworu, gdzieby nie pozabierano koni, bydła, trzody chlewnej, drobiu, a nawet bielejny, pościeli, futer i t. p.

Do miasta nikt nie przyjeżdża, bo nie mają koni i boją się. Z tego powodu drożyzna coraz większa. Jaja po 5 złotych mendel, masło po 70—80 kop., nafta zaś po rublu kwarta, bo składy Nobla były już dawniej spalone; świece też po rublu funt. Niedługo maki i chleba zabraknie, bo obywatele nie mają czem młócić zboża, a żołnierze pruscy biorą niemłócone zboże na podściółkę; jeżeli zaś znajdą gotowe ziarno, to spasają koniami.

Seminarjum duchowne, szkoła handlowa, fabryka celulozy i parę domów zajęte są na szpitale. Dopóki nie było kolei, przywożono po 200 wozów rannych i dopiero berlinkami odwożono do Prus. Później z pod Łowicza wieziono koleją po 3—4 pociągi z rannymi dziennie; znacznie więcej przewożono nocą, tak, że po całych nocach słychać było nieustanny turkot.

Ogólnie przygnębiający nastrój panuje w mieście. Bardzo mało ludzi chodzi po ulicach, nawet młodzieży nie widać. Brak jakiegokolwiek wiadomości z kraju i widmo jeszcze większej drożyzny, a szczególnie niepewność jutra, działają na wszystkich. Ks. biskup zarządził w mieście trzydniowe nabożeństwa, codziennie w innym kościele na przebłaganie Pana Boga i uproszenie pokoju. Co godzinę odprawiała się msza św., a po niej odmawiano modlitwy pokutne. — Kościoły były przepełnione modlącymi się, szczególnie na południowych procesjach.

Prasa niemiecka w Piotrogradzie. Wskutek zarządzenia władz został na czas wojny zawieszony dziennik niemiecki w Piotrogradzie „Nordische Ztg.”

Straty austriackie. W listach strat armji austro-węgierskiej nr. 71—80 znajduje się wykaz 33.277 żołnierzy zabitych, rannych i zaginionych. W tej cyfrze mieści się 1270 oficerów.

Rewizja w redakcji. W Moskwie urządzono w nocy w redakcji tygodnika „Nasza Żiźń” rewizję. Pismo owo miało zacząć wychodzić 16 stycznia. Areztowano wydawcę Ozerkowskiego i redaktora Steinberga i wzbroniono wydawania pisma.

Jeńców Niemcy używają do robót około ufortyfikowania kanału kilońskiego, przy których pracują po 15 godzin na dobę.

Z geografji Galicji.

TARNÓW.

Tarnów, miasto powiatowe w Galicji zachodniej, siedziba starostwa, na prawym południowym brzegu Białej, niedaleko jej ujścia do Dunajca. Miasto zajmuje niewielkie wzniesienie, odsunięte o 2 kilometry od rzeki; jest dość rozległe, zabudowane jedno i dwupiętrowymi kamienicami, ma sporo większych gmachów. Z powodu falistości położenia linje ulic są nieregularne (podobnie jak we Lwowie), rynek szczupły, ulice wąskie z wąskimi chodnikami.

Najwyższy punkt miasta wzniesiony na 225 metrów nad poziom morza. Ku południowi podnosi się grunt terasowo do 334 metrów w górze św. Marcina, ku wschodowi na 245 metrów, natomiast opada ku zachodowi w łożysko Białej na 201 metrów, na północy zaś w niż nadwiślański na 214 metrów. Od południa oblewa przedmieście Strusinę potok Zalasowski, płynący od wsi Zalasowy na południowo-wschód Tarnowa koło Stryszowa i uchodzący do Białej na terytorjum miasta.

Do miasta należy sześć przedmieść: na północ Zawale, Pogwizdów i Grabówka, na wschód Za-

blacie, na południe i południo-zachód Terlikówka i Sfrusina.

Powiat tarnowski graniczy na północ z pow. dąbrowskim, na zachód z pow. brzeskim, na południe z pow. grybowskiem, gorlickim i jasielskim, na wschód z pilznemskim i mieleckim. Zajmuje przestrzeni 7.9931 mirjametrów kwadr. Oprócz Tarnowa posiada jeszcze dwa miasteczka Tuchów i Ryglie.

Obszar powiatu przedstawia trzy części różne pod względem formacji terenu. Część zachodnią zajmuje nizina nad Białą i Dunajcem, opadająca w kierunku północno-zachodnim z 214 metrów na 191 m. nad poziom morza. Gleba tu namulista, dobrze nawodniona i urodzajna. Część północno-wschodnią zajmuje pogórze tarnowskie (wznies. średnio do 230 metr.), z którego wypływają dopływy Brenia i Wisłoki. Wschodnią część pogórze zalegają lasy szpilkowe, rozciągające się dosyć szerokim pasmem od Lubaczówki (lewy dopływ Wisłoki) po Breń. Do tego pogórze przypiera na południe część trzecia, lesiste podnóże Karpat, sięgające tu do 530 metrów nad poziom morza.

W południowej części powiatu układ nazjomu jest falisty pod wpływem działania rzek i potoków, część ta przedstawia już górski charakter. Głównymi rzekami są Biała i Dunajec. Role są przeważnie urodzajne. Połowę prawie obszaru większej posiadłości zajmują dobra ks. Sanguszków (prawie 23.000 morgów). Lud w powiecie zamieszkały nazywają góralami, lud ruski zwie go mazurami.

W DZIEŃ ŻNIWA.

Jam też, jak siewca, ziaren kroć
Wziął w dłonie obie — pełny wór:
Hojnie je siałem — wzeszły; toć
Czas, bym się wybrał na ich zbiór.

Niechaj jak chce, zasiew ten zwą;
Czułem... me serce rośło wżwyz,
Gdy m miłość siał w pierś młodą twą
Żrała, by lśniący, twardy spiż.

Wy, gdyście do dom z orki szli.
Zbyszcy na Boga łan — by strzegł;
Jam czuwał — w pierś czy się tli,
Czy ziaren moich nie zbił śnieg.

Cóż wy możecie o tem rzec,
Wzrośnie-li zboże wam — i jak?
Choćbyście sto świecili świec,
Grudą przywalon poczęć znak.

A jam dosłyszał, widząc wciąż
Rzucony w pierś twą, dziewczę, siew,
Jak pęczniał ziaren moich miąższ.
Miłosnych uczuć tajny zew.

A jam dosłyszał: patrzcie — o,
Gdy m wiotkich włosów muskał lny,
Ziaren mi wzeszło ponad sto!
Łanem ich pierś twa, w niej twe sny.

A teraz mnie ogarnia lęk,
Gdy kłos za kłosem wstaje żywy;
Czy ziaren kiel, co dzisiaj pękł,
Dla mych zgotowan tylko żniw?

Czym nie nadarmo z bólu cierpił,
By mi nie zmarniał drogi plon;
Czy go nie dotknie inny sierp,
By skosić miłość z twoich łon?

A teraz mnie ogarnia strach,
Żem w bożej ręce jeno — liść;
Żem tylko zwid — w twych lotnych snach...
Żem szedł, gdzie On mi kazał iść.

Żem spełnić miał tę jedną rzecz:
Pod sierp czyjś zasiał łan swych zbóż!
A potem odejść — odejść precz,
Po brzegi pełną rzucić kruz.

Śmiertelny jednak zmogę pot,
Do warg twych przylgnę; co mam sił,
Wpiję się w twoich włosów spłot,
A z kłosów będę wieniec wił.

Miłosnych żarów siewca-m twój:
Więc duszę swoją wplotę weń
I ciebie ujmę w jego zwój.
Na wieczny uścisk w żniwa dzień.

Bom nie napróżno ziaren kroć
Wziął w dłonie obie — pełny wór:
Hojnie je siałem — wzeszły; toć
Czas, bym się wybrał na ich zbiór.

Józef Gluziński.

H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska
Księgarnia we Lwowie Hotel Georgea
zakupuje

wszelkie dzieła i mapy dotyczące Galicji a w szczególności Bujaka Galicję, Mapy Kornmana, Barańskiego i Majewskiego, Atlasy geologiczne Galicji i t. p.

57

DROBNE OGŁOSZENIA

Cena za wyraz 2 1/2 kop. = 8 h., najmniej 25 kop. = 80 h.

Cena za wiersz 15 kop. = 50 hal., najmniej 3 wiersze.

Ogłoszenia poszukujących prace w rubrykach „Nauka i wychowanie”, „Posady poszukiwane” i „Zarobek — Służba” za wyraz 2 kop. = 6 hal., najmniej 20 kop. = 60 hal.

ZWRACAMY UWAGĘ P. i osb. nadzwyczajnych o naszym adresem zgłoszenia i oferty na ogłoszenia zaopatrzone w znak adresowy (szyfr). Za nadawcy ogłoszeń są zazwyczaj nieznanymi Administracji. Przestrzegamy przed dołączaniem do takich listów świadectw lub dokumentów w oryginale. Zalecamy dołączanie jedynie odpisów.

Poleconych listów z ofertami nie przyjmujemy.

Ogłoszeń przeznaczonych wyłącznie dla jednej osoby, ogłaszającemu znanej, nie umieszczamy.

NAUKA I WYCHOWANIE.

Młody, energiczny katolik, znający język rosyjski, poszukuje posady kierownika interesu lub zarządcy realności. Wymagania skromne, obowiązki sumienne. Łaskawe oferty Nowacki, Grodecka 61. b78

Lekcje języka francuskiego, konwersacja, literatura, studja w Paryżu, warunki przystępne. Romanowicz 9, mieszkanie ósme, do godziny 11. a84

WOLNE POSADY.

Technik-dentysta potrzebny zaraz. Dr. Stobiecki, Lindego 2. Zgłoszenia od godz. 3 do 4 czas ratuszowy. c90

ZAROBK — SŁUŻBA.

Galicyjskie biuro pracy Kopernika 22, telefon 289, poleca oficjalistów, nauczycieli, bony, oraz służbę żeńską i męską. Zarządca Truchanowicz. d67

MIESZKANIA I SKLEPY.

Dwa pomieszkania po dwa pokoje z kuchnią od 1 lutego do najęcia Piekarska 16. e26

ARTYKUŁY SPOŻYWCZE.

Sklep Spółki inżynierów Zimorowicza 5 sprzedaje najtaniej najlepsze artykuły spożywcze. k42

Masło, słonina, wieprzowina, wędliny, jabłka, buljon, cukier grysikowy, Listopada 43. k77

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Kupię dywany perskie, obrazy, antyki. Zgłoszenia Sułpiskiego 19, mieszkanie 8. i37

ZAWIADOMIENIA RÓŻNE.

Podania do władz o świadectwa handlowe i inne po rosyjsku, jak również tłumaczenia sporządza doskonałym językiem Biuro buchalteryjne i handlowe J. F. Florckiewicz, ul. Akademicka 18, II p. Tamże wiadomość o lekcjach języka rosyjskiego. s70

„Alfa” Sienkiewicza 5. Zjednoczenie pracowników trykotarskich, posiada w wielkim wyborze pończochy damskie, męskie i dziecięce, skarpetki, swetry, kamizelki, stylipy, rękawiczki, oraz wszelkie wyroby w zakres trykotarstwa wchodzące po bardzo niskich cenach, a towary wysortow. niżej cen fabrycz. 48

Najtańsze powieści

we wzorowych przekładach.

Blicher Clausen — Stryj Frania. Powieść z życia duńskiego. Przekład Felicji Popławskiej kor. 1,20.

Oherbulez Wiktor — Przygody Władysława Bolskiego. Powieść. Przekład Felicji Popławskiej kor. 1,20.

Compain L. M. — Przebojem. Powieść. Przekład z francuskiego Br. Neufeldówny kor. —,60.

Coulevain Piotr. Nieznana Wyspa. Przełożyła z fr. Felicja Popławska kor. 1,80.

Coulevain Piotr — Na Gałęzi. Przekład z franc. Felicji Popławskiej kor. 1,80.

Crawford Marion — Arethusa. Powieść. Przekład z angielskiego A. Z. kor. —,60.

Daudet Alfons — Nowele z czasów oblężenia Paryża kor. —,60.

Dzieduszycka Ewa hr. — Perła Pałacu. Opowiadania indyjskie kor. —,60.

Glin Elinor — Margrabinka. Powieść. Przełożyła z angielskiego Janina Popławska kor. 1,20.

— Wizyty Elżbiety. Powieść. Tłumaczka z angielskiego Br. Neufeldówna kor. —,60.

Hauch. — Tajemnica pewnej rodziny polskiej. Z oryginału duńskiego przeł. J. Klemensiewiczowa. Cena K. 1,20

Haggard Rider — Benita. Powieść. Przełożył z angielskiego A. D. kor. 1,20.

Kipling Rudyard. Zemsta Dugary. Nowele, przełożył z ang. Feliks Chwalibóg kor. —,60.

Mery Klaujusz. — Głos Przekł. Powieść. Przekład z francuskiego kor. 1,20.

Mismandre Franciszek. — Pisane na wodzie. Romans. Przekład z francuskiego Felicji Popławskiej kor. —,60.

Opowieści Japońskie. Spolszczył Jan G. kor. —,60.

Orczy. — Baronowa (Montagu Barstow) Liga Biedrzenia (The scarlet pimpernel) z angielskiego spolszczona przez K. z B. O. kor. 0,60.

Romanowska St. — Nad Michiganiem. Opowieść z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona na konkursie i nagrodą kor. —,30.

Reuter Gabriela. — „Synowie”, powieść kor. —,60.

Rod Edward — Daremny Wysilek. Powieść. Przekład z francuskiego Al. Korzikowska kor. 1,20.

Rosny J. H. — Doktor Harambur. Powieść. Przekład z angielskiego Br. Neufeldówny kor. 1,20.

— Vamireh. Powieść z angielsk. przełożył J. K. Potocki kor. —,60.

Rovetta G. — Lulu. Powieść. Przekł. z włosk. kor. 1,20

Serao Matylda — Po przebaczeniu. Powieść. Przełożyła z włoskiego Karolina Dzieduszycka kor. 1,20

Zora — Drogami Życia. Powieść kor. 1,20.

Nabywający powyższe dzieła bezpośrednio w Administracji Słowa Polskiego przy ul. Zimorowicza 15 lub w biurze sprzedaży Słowa Polskiego w Pasażu Mikolasza, otrzymają od powyższych cen 33 1/3% rabatu.

33 1/3 %